



Na bojowym szlaku i w pokojowym szkoleniu

Historia kościuszkowskiej dywizji zaczęła się w 1943 r. Po ewakuacji z ZSRR do Iranu armii gen. Andersa, w rozległym rosyjskim kraju pozostały jeszcze tysiące młodych Polaków, marzących o powrocie do umęczonej Ojczyzny i walce z bronią w ręku z hitlerowskim najeźdźcą. Tysiące, które z różnych względów nie zdążyły na apel i zbiórkę w dalekim Altajskim Kraju i wymarsz na Bliski Wschód. Cóż im pozostało? Jaki mieli wybór? Pracować i cierpieć niedostatek w rozległej syberyjskiej tajdze czy w stepach Kazachstanu? Czy też wykorzystać kolejną szansę i zgłosić się do tworzonej właśnie nowej armii polskiej?

Przecież najczęściej tylko przypadek i czas decydował, kto trafił do armii Andersa, a kto do armii Berlinga. Wielu z polskich tułaczy było ofiarami deportacji dokonanych przez sowiecki reżim w latach 1940-1941. Byli wśród nich różni ludzie, deportowani tylko dlatego, że byli Polakami. Tylko część stanowiła rodziny uczestników wojny 1920 r., osadników wojskowych, funkcjonariuszy i urzędników państwowych, policjantów, leśników, członków organizacji paramilitarnych, a więc obywateli w sposób bardzo szczególny związanych z Polską. Ogromna większość polityką się nie interesowała. Pragnęła jedynie walczyć z bronią w ręku i w polskim mundurze. Walczyć i poświęcić

się dla Ojczyzny. Do walki potrzebna jednak jest broń, wyposażenie, umundurowanie i wyszkolenie. Kto im to mógł wówczas zapewnić? Istniała tylko jedna opcja. Innej nie było! I z tej właśnie opcji skorzystali.

Po ujawnieniu zbrodni katyńskiej i zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Polską w kwietniu 1943 r., Stalin podjął decyzję o zorganizowaniu jednostek wojska polskiego u boku Armii Czerwonej. Armię tę, mimo protestów rządu emigracyjnego w Londynie, zaczęto tworzyć z ochotników, napływających licznie do miejsca formowania w Sielcach nad Oką. Ze względu na braki kadrowe, w początkowym okresie jej tworzenia większość kadry dowódczej stanowić mieli oficerowie radziecy, często polskiego pochodzenia. Korpus oficerów polityczno-wychowawczych złożony był z polskich komunistów, których Stalin także poddawał wcześniejszym represjom.

W ten sposób, w maju 1943 r., w Sielcach nad Oką, rozpoczęto formowanie Dywizji Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki. W krótkim czasie utworzono, wyposażono i uzbrojono trzy pułki piechoty, pułk czołgów, batalion kobiecy, dywizjon artylerii, batalion saperów i inne jednostki pomocnicze, na wzór dywizji radzieckich.

Po przyspieszonym szkoleniu, jesienią 1 Dywizja wyruszyła na front. 12 paź-



dziernika 1943 r. miała swój chrzest bojowy pod Lenino, gdzie życie oddało ponad 1500 żołnierzy. Był to ogromny sprawdzian, który trzeba było przejść. Sprawdzian, który miał procentować w dalszej walce na długim szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Dzisiaj nikt im nie powinien odbierać honoru i skazywać na zapomnienie tylko dlatego, że do ojczyzny podążali ze wschodu, że walczyli u boku żołnierzy Armii Czerwonej. Jakie mieli wyjście? Przecież była to wówczas jedyna realna siła mogąca przeciwstawić się hitlerowskiej nawale. Jedyna, mogąca pokonać okrutną bestię, która miała zamiar zlikwidować fizycznie niemal wszystkie stojące jej na drodze narody słowiańskie, blokujące jej tzw. „przestrzeń życiową”.

Krytycy żołnierskiego wysiłku jednostek polskich na wschodzie nie zdają sobie chyba sprawy z faktu, że żyją,

→ *Dokończenie ze str. 3*

pracują, uczą się dzięki tym polskim i rosyjskim żołnierzom, którzy pokonali śmiertelnego wroga. Trzeba pamiętać, że ci żołnierze nie bawili się w politykę, nie rozumieli jej nawet. Walczyli, odnieśli rany i umierali za powrót do utraconego, wymarzonego i wyśnionego rodzinnego kraju. Nie mieli też wpływu na jego przyszły kształt i ustrój, o którym decydowali politycy. Nie wiedzieli, że Polska została po prostu „sprzedana” w Jaltie przez dawnych sojuszników i aliantów z zachodu.



Po krwawych walkach pod Lenino, na przeprawie wiślanej pod Dęblinem, o Warszawę, na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, przy forsowaniu Odry oraz o zdobycie Berlina, żołnierze kościuszkowcy powrócili do kraju. Powrócili z myślą o jego odbudowie, o założeniu rodziny i pracy na rzecz wyzwolonej ojczyzny. Rzeczywistość, jaką zastali zapewne daleka była od ich oczekiwań. Nie zawsze rozkazy i zadania, które otrzymywali, były zgodne z ich przekonaniami i sumieniami, ale żołnierz był tylko żołnierzem i albo służył

i wykonywał rozkazy przełożonych, albo odchodził do rezerwy. Ogromna większość żołnierzy frontowych wybrała tę drugą możliwość. Odeszli, aby zająć się pokojową pracą w fabrykach i na roli, budową domów, założeniem rodziny. Pozostali ostanieli reformę rolną, ochraniali powstające struktury władzy administracyjnej oraz zapewniali spokój mieszkańcom miasteczek i wsi, zmęczonych ponurym i długim okresem okupacji.

Po wojnie Dywizja Kościuszkowska zajęła kilka garnizonów w środkowej i wschodniej Polsce, a w jej szeregi wstępowały z poboru coraz to nowe roczniki, które intensywnie się szkoliły, budując gotowość bojową oraz pomagały w odbudowie zniszczonego wojną kraju. Dzięki nim, ich pracy i zaangażowaniu, znacznie zmieniły się miasta i miasteczka, w których stacjonowali, m.in.: Legionowo, Wesoła, Giżycko, Modlin, Lublin, Bartoszyce. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi żołnierzy kościuszkowców dywizja wielokrotnie zajmowała czołowe miejsca we współzawodnictwie jednostek w szkoleniu bojowym, stając się wkrótce sztandarem jednostką Wojska Polskiego.

Jednak po 1989 r. Kościuszkowcy oraz pozostali żołnierze 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, których pod koniec wojny było około 300 tys., zostali nagle „gorszymi kombatantami”, padając ofiarą

„nowej polityki historycznej”. I tak ci, którym udało się przeżyć i wyrwać ze stalinowskich łańcuchów i niewoli, wedle nowej historii nie zasługują na szacunek, ponieważ mieli rzekomo przyczynić się do „zniewolenia” Polski. I nie ma tu żad-

nego znaczenia fakt, że wstępowali do Wojska Polskiego, zwanego następnie „ludowym”, ponieważ chcieli się wyrwać z dalekiej Syberii, Kazachstanu, bić się z Niemcami, wrócić do Polski i uczestniczyć w jej odbudowie. To jednak dla zwolenników i propagatorów nowego interpretowania historii nie ma kompletnie znaczenia. Podobnie jak cały szlak bojowy dywizji kościuszkowskiej, jak 17,5 tys. poległych na tym szlaku żołnierzy, 10 tys. zaginionych oraz 40 tys. rannych. Nie liczy się także, że do tego wojska wstępowało rów-

niez wielu żołnierzy Armii Krajowej i powracających po zakończeniu działań wojennych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Często byli to wybitni oficerowie, świetni dowódcy.

Ale czy żołnierzy polskich należy dzielić? Czy należy rozważać, która krew przelana przez polskiego żołnierza, na wschodzie czy na zachodzie, jest cenniejsza? Zastanawiać się, który żołnierz był prawdziwym patriotą, a który nie? Rozważać, kto walczył po właściwej stronie? Kto był dobrym, a kto złym Polakiem? Trudno pogodzić się z takim podejściem do historii i do ludzi, którzy służyli w różnych jednostkach Wojska Polskiego. Trudno pogodzić się zwłaszcza tym, którzy szli do kraju „z niewłaściwej” strony i z niewłaściwym sojusznikiem. Należą do nich między innymi byli żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz późniejszej 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki.

Aby przeciwstawić się tym niesłusznym osądom, żołnierze tej jednostki, która rozwiązana została w 2011 r., powołali do życia Stowarzyszenie Ogólnopolska Rodzina Kościuszkowców (SORK), którego pierwszym prezesem został były dowódca dywizji gen. bryg. Zenon Poznański. Utworzyli organizację, która stawia sobie za cele ochronę dobrego imienia dywizji, dbanie o zachowanie i utrwalenie dokonań żołnierskich pokoleń, przestrzeganie praw i należności żołnierzy i pracowników cywilnych oraz opiekę nad tymi, którzy znajdują się w potrzebie.

W 2023 r., członkowie stowarzyszenia zainicjowali zorganizowanie uroczystości upamiętniających majową, 80. rocznicę utworzenia dywizji. Imprezy związane obchodami odbędą się w wielu miejscowościach naszego kraju.

W celu sprawnej organizacji tych przedsięwzięć, z inicjatywy Stowarzyszenia ORK powołano Komitet Organizacyjny ds. obchodów tej doniosłej rocznicy. Patronat honorowy nad obchodami objęli m.in. biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Adam Lechowicz, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, prezes Zarządu Głównego ZKRPI BWP Janusz Maksymowicz, prezydent Legionowa Roman Smogorzewski.

gen. dyw. **PIOTR CZERWIŃSKI (R)**
prezes SORK
były dowódca 1 WDZ

11 DNI KRWAWYCH WALK

Zima 1945 r. była wyjątkowo sroga. Po trudach walk na Wale Pomorskim najeżonym potężnymi umocnieniami, Armia Czerwona i jednostki bojowe Wojska Polskiego dotarły na przedmieścia Kołobrzegu. Port ten miał dla Niemców niebagatelne znaczenie ze względu na bazę morską dla jednostek desantowych, stanowił również dogodną drogę ewakuacyjną. Wykorzystując rzekę Parsętę, Kanał Drzewny i podmiejskie bagienne tereny, zbudowano szereg umocnień, włączając miasto do niemieckiego systemu obronnego, który z morza miały dodatkowo wspomagać ogniem okręty niemieckiej marynarki wojennej.

4 marca czołgi 45 Brygady Pancерnej Gwardii podjęły nieudaną próbę zdobycia Kołobrzegu z marszu, jak początkowo zakładało to radzieckie dowództwo. Właściwe oblężenie rozpoczęło się 7 marca, kiedy do boju weszły jednostki 1 Armii Wojska Polskiego. Krwawe walki trwały do 18 marca. Wzięło w nich

udział 28 tys. polskich żołnierzy, z czego 1206 poległo, a ok. 2500 zostało rannych. Zdobycie Kołobrzegu było największym samodzielnym sukcesem bojowym Wojska Polskiego na froncie wschodnim i jedną z największych bitew operacji pomorskiej podczas II wojny światowej.

Zwycięstwo to zostało w sposób szczególny przypieczętowane. Kpr. Franciszek Niewidziajło, żołnierz 7 pułku piechoty, dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem, jak uczynił to gen. Józef Haller w lutym 1920 r. w Pucku.

Uroczyste obchody 78. rocznicy walk o Kołobrzeg i zaślubin Polski z Morzem w marcu 1945 r. odbyły się w dniach 17-19 marca br. Organizatorem była prezydent Kołobrzegu Anna Mieczkowska, a współorganizatorami szef UdsKiOR Jan Józef Kasprzyk i starosta kołobrzegi Tomasz Tamborski. Wśród długiej listy partnerów znaleźli się: Muzeum Oręża Polskiego, Regionalne Centrum Kultury im. Zbigniewa Herberta, Rada Współpracy Organizacji

Kombatanckich i Związku Żołnierzy WP Ziemi Kołobrzegi. Uroczystość uświetnili weterani walczący o Kołobrzeg w szeregach 1 AWP. Pamiętam lata, kiedy przyjeżdżała duża grupa weteranów, w tym roku obecnych było zaledwie trzech:

Józef Kwiatkowski z 16 Kołobrzegi Pułku Piechoty, **Edward Róg**, żołnierz 11 samodzielnej kompanii łączności, oraz nieco młodszy, również łącznościowiec, **Józef Nowak**. Na uroczystości zaproszony został Julian Skorupski,

którego brat kpr. Stanisław Skorupski w wieku 18 lat zginął 15 marca w okolicach kościoła św. Jerzego i spoczywa na kołobrzegim Cmentarzu Wojennym. Zarząd Główny Związku Kombatantów RP i BWP reprezentował prezes Janusz Maksymowicz.

17 marca, pod Pomnikiem Zaślubin Polski z Bałtykiem honorowe miejsca zajęli weterani walk o Kołobrzeg, by być świadkami doniosłego wydarzenia, jakim jest ślubowanie młodych adeptów powstałej w 1918 r. Ligi Morskiej i Rzecznej. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu hymnu, zebranych powitał starosta kołobrzegi Tomasz Tamborski. Wśród przybyłych obecni byli m.in. prezydent Kołobrzegu Anna Mieczkowska, burmistrz Pucka Anna Pruchniewska, senator Janusz Gromek, poseł ziemi kołobrzegi Marek Hok, działacze Ligi, delegacja bratniego miasta Berlina-Pankow oraz liczna grupa młodzieży i dzieci.

Po wystąpieniu prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej kpt. ż.w. Andrzeja Królakowskiego odbył się uroczysty akt zaślubin młodych jungów, po którym nastąpiło symboliczne zanurzenie flagi w falach Bałtyku. Podniosłego charakteru tej uroczystości nadawała 78-metrowa flaga, rozpięta na plaży, symbolizująca 78. rocznicę zwycięskiego boju o Kołobrzeg. Pod pomnikiem złożono liczne wiązanki kwiatów. Jako pierwsi składali obecni na uroczystości weterani. Kwiaty złożono również przy Pomniku 1 Kapitana Portu adm. Stanisława Mieszkowskiego i przy Falochronie Wschodnim im. Franciszka Niewidziajły.

O godz. 16.00 rozpoczęły się uroczystości patriotyczne na Cmentarzu Wojennym w Zieleniewie. Przy Pomniku Chwały stanęły liczne poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, wojskowych, szkół i stowarzyszeń oraz Wojskowa Orkiestra Dęta z Koszalina. Wojskową oprawę uroczystości zapewniła kompania honorowa 8 batalionu remontowego z Kołobrzegu. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu hymnu, zebranych powitał pełnomocnik starosty i prezydenta Kołobrzegu do spraw kombatantów płk Zbigniew Bejger. Wiele ciepłych słów do zebranych, szczególnie weteranów skierowała Anna Mieczkowska.

Dokończenie na str. 6 ▶



► Dokończenie ze str. 5

Nie było przedstawiciela UdsKiOR, ale Jan Józef Kasprzyk nadesłał na ręce prezydent list, który został odczytany i który przytaczam w całości: *Szanowna Pani Prezydent, serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w uroczystych obchodach przypadającej w tym roku 78. rocznicy walk o Kołobrzeg i zaślubin Polski z Morzem w marcu 1945 roku. Jak co roku oddajemy hołd żołnierskiemu męstwu oraz poświęceniu. W bitwie o Kołobrzeg polski żołnierz wypełnił swoją powinność, przelewając krew i odnosząc zwycięstwo. Mimo, że jego czyn zbrojny nie przyniósł Polsce upragnionej niepodległości, to złożone świadectwo waleczności i odwagi na stałe zapisało się w historii oręża polskiego. Nie mogę być razem z Państwem, łączę się myślą z uczestnikami uroczystości i dziękuję za godne uczczenie tej historycznej rocznicy.*

Odczytano apel pamięci, oddano salwę honorową, po której licznie przybyłe delegacje, jako pierwsi weterani walk o Kołobrzeg, złożyły przy Pomniku Chwały wiązanek kwiatów. Była wiązanka od ZG ZKRPiBWP, którą złożył prezes Janusz Maksymowicz i sekretarz generalna Elżbieta Sadzyńska. Delegacji składającej kwiaty w imieniu Zachodniopomorskiego ZW ZKRPiBWP przewodniczył prezes Henryk Krudos.

Po uroczystościach zaproszeni goście spotkali się w restauracji Sublima w hotelu New Skanpol. Doceniając ogromne zaangażowanie w wieloletniej organizacji kolejnych rocznic i działalności dla dobra środowiska kombatanckiego, prezes Janusz Maksymowicz wręczył prezydent Annie Mieczkowskiej komandorię „Za Wybitne Zasługi dla ZKRPiBWP”. Przedstawiciel 8 Kołobrzegskiego Pułku Saperów Marynarki Wojennej przekazał jako

podziękowanie Dyplomy, m.in. Annie Mieczkowskiej i Zbigniewowi Bejgerowi.

W sobotę weterani walk o Kołobrzeg spotkali się przed Muzeum Oręża Polskiego z uczestnikami Marszu Pamięci „Marzec 1945”, po czym wzięli udział w pokazie sprzętu bojowego z okresu II wojny światowej. Uczestniczyła w nim grupa rekonstrukcyjna żołnierzy 1 AWP. Warto dodać, że dzień wcześniej rozpoczęła się gra miejska „Szlakiem bohaterów walk o miasto – marzec 1945”. Uczestnicy musieli przejść 10 kilometrów, a punkty kontrolne były zlokalizowane w miejscach, które zapisały się w sposób szczególny w boju o Kołobrzeg.



Weterani, pod opieką mjr. Piotra Bańskiego, wyruszyli na wycieczkę śladami miejsc pamięci walk o miasto, którą poprowadził Kazimierz Ratajczak – skarbnica wiedzy o Kołobrzegu zarówno z okresu wojny, jak i pokoju. Wyprawę zakończyła kawa na XIII piętrze Sanatorium Perła Bałtyku i wspólne zdjęcie na tarasie widokowym.

Cykl rocznicowych obchodów zwieńczyła odprawiona w niedzielę, w Bazylice Mniejszej, uroczysta msza św. w intencji uczestników walk o Kołobrzeg.

ELŻBIETA SADZYŃSKA

Fot.: Kazimierz Ratajczak



Dokończenie na str. 8 ►



Opór w cieniu Zagłady

80 lat wstecz, w kwietniu 1943 r. garstka żydowskich powstańców, dowodzonych przez Mordechaja Anielewicza, w imię obrony ludzkiej godności i człowieczeństwa stawiała straceńczy opór hitlerowskiemu oprawcom. Tragiczne wydarzenia w warszawskim getcie stały się symbolem oporu polskich Żydów wobec zbrodniczego Holokaustu, wpisując się na trwałe w dziedzictwo historyczne naszego narodu.

Rocznicowe uroczystości obchodzono zarówno w kraju jak i za granicą – w tym w Parlamencie Europejskim w Brukseli, w Stanach Zjednoczonych, Izraelu.

Obchody przygotowano z dużym rozmachem i wielką starannością. Koordynatorem całości jest Muzeum Getta Warszawskiego we współpracy z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce oraz Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Rigelbluma.

19 kwietnia, w Warszawie, w samo południe odezwały się syreny, rozbrzmiały kościelne dzwony. W przejmującej atmosferze, z udziałem trzech prezydentów: Polski – Andrzeja Dudy, Izraela – Icchaka Herzoga oraz Niemiec – Franka-Waltera Steinmeiera, przed pomnikiem Bohaterów Getta odbyły się główne obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania w Warszawskim Getcie. Obecni byli marszałkowie Sejmu i Senatu, duchowieństwo, korpus dyplomatyczny, kombatanci – wśród nich prezes ZG ZKRP i BWP Janusz Maksymowicz, delegacje środowisk żydowskich z całego świata, w tym przewodniczący Światowego Kongresu Żydów.

Jako pierwszy przemówił przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, więzień obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau Marian Turski. W emocjonalnym wystąpieniu, wyrażając podziw wobec bohaterów bojowników getta, zadał pytanie – *jak to się stało i dlaczego? Zastrzegając, że nie umniejsza roli Niemiec w Zagładzie, przypomniał, że podległoby nienawiści istniało od setek lat. Był nim antysemityzm.*

Musimy przeciwstawić się łamaniu praw człowieka, zakłamaniu historii, nieposzanowaniu woli mniejszości, agresji na ziemi sąsiada. Jestem wdzięczny żołnierzom sowieckim..., że wyzwolili mnie z obozu koncentracyjnego. Ale nie mogę być obojętnym, kiedy dziś armia rosyjska niszczy domy, szkoły, kościoły niepodległej Ukrainy. Moim obowiązkiem tu, z Warszawy, jest powtórzyć wezwanie – ludzie nie bądzcie obojętni. Bądzcie czujni. Tych, którzy się ją nienawiść, oskarżam!

Chylimy dzisiaj nisko głowy przed bohaterami Powstania w Getcie – powiedział prezydent Andrzej Duda. Pochylamy nisko głowy przed wszystkimi, którzy

przeciw nienawiści, nazizmowi, walczyli o swoją wolność i godność; przed polskimi Żydami, polskimi obywatelami, którzy nigdy nie poddali się, nigdy nie stracili ducha, którzy do dzisiaj są wielkim przykładem dla nas wszystkich... Tak, powstańcy Getta Warszawskiego są niegasnącym przykładem męstwa, bohaterstwa... Nigdy nie wolno nam zapomnieć o męstwie i postawie polskich Żydów z Warszawskiego Getta.

Przyjechałem tu z Jerozolimy, odwiecznej stolicy Izraela, wolnej, niezawisłej, żydowskiej i demokratycznej – powiedział prezydent Izraela Icchak Herzog. Stoimy dziś w miejscu, gdzie znajdowało się Getto – gwarne, zatłoczone, ale tętniące życiem. Niedaleko stąd jest Umschlagplatz, gdzie został przesłany los 300 tysięcy polskich Żydów, zawiezionych do obozu zagłady w Treblince.

Kiedy dziś zamykam oczy, mogę zobaczyć dzielnych bojowników powstania sprzed 80 lat. Kilka setek naprzeciw tysiącom nazistowskich żołnierzy. Walczyli wbrew wszelkim szansom, na dachach domów, w kanałach, piwnicach, płonących mieszkaniach. I zwyciężyli. Większość nie przeżyła, ale duch ludzki zwyciężył tutaj, na ziemi poświęconej krwią naszych bohaterskich braci. Matkom, ojcom, dzieciom, dziadkom i babciom udało się zachować ludzką moralność, wzajemną odpowiedzialność, wiarę w człowieczeństwo, miłość do bliźniego.

Ciężko tu przyjść jako Niemiec i jako Prezydent Federalny – powiedział Frank-Walter Steinmeier. Straszliwe zbrodnie, które Niemcy tutaj popełnili napawają mnie głębokim wstydem. Jednocześnie z wdzięcznością i pokorą przyjąłem fakt, że mogę uczestniczyć w tych obchodach jako pierwsza głowa państwa niemieckiego. Jako prezydent Niemiec stoję przed państwem i chylę czoła przed bohaterami Getta Warszawskiego. Pograżony jestem w głębokim smutku i proszę o przebaczenie za zbrodnie, które Niemcy tu popełnili.

Po odmówieniu modlitw przez duchownych czterech wyznań i sygnale „Słuchajcie wszyscy...” oficer Wojska Polskiego odczytał Apel Pamięci. Przywołał w nim bohaterów bojowników Powstania, Żydów poległych i pomordowanych w gettach i obozach zagłady, polskie i żydowskie ofiary II wojny światowej, Polaków Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, powstańców warszawskich, żołnierzy.

Kompania reprezentacyjna oddała salwy honorowe, po czym nastąpiła ceremonia składania

wieńców. Jako pierwsze złożyły wieniec dwie kobiety ocalałe z getta, w tym Krystyna Budnicka (PW nr 4/23), następnie ramię w ramię trzy wienice złożyli prezydenci, po nich marszałkowie Sejmu, Senatu i prezes Rady Ministrów.

W ramach obchodów zaplanowano wiele przedsięwzięć kulturalnych. W przeddzień rocznicy, w muzeum Historii Żydów Polskich Polin otwarto przejmującą wystawę „Wokół nas morze ognia. Losy żydowskich cywilów podczas powstania w getcie warszawskim”. Głównym elementem wystawy są świadectwa ukrywających się Żydów. Nagrane wspomnienia stanowią często jedyny ślad, który po nich pozostał.

Kolejną, ważną wystawą jest „Między życiem a śmiercią. Historie pomocy w czasie Zagłady”, która prezentuje osoby niosące pomoc Żydom prześladowanych w latach II wojny światowej, a także relacje ocalałych, oraz wystawa „Pomniki oporu. Sztuka wobec powstania w Getcie Warszawskim” przygotowana przez Żydowski Instytut Historyczny – to pierwsza wystawa poświęcona artystycznym prezentacjom żydowskiego powstania w sztuce do 1956 r.

19 kwietnia, w warszawskich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych odbył się Apel dzieci przeciwko wojnie – „Każde dziecko ma imię”, podczas którego odczytano imiona i nazwiska żydowskich dzieci, które zginęły podczas wojny.

Teatr Żydowski wspólnie z Fundacją Shalom zaprezentował w budynku Reduty Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej performance „Pif Paf in Piach”. Spektakl-instalacja to teatralne spotkanie z postaciami warszawskiego getta odbywające się w zakamarkach trzypiętrowego budynku. Z inspiracji teatru przeprowadzono kolejną edycję ogólnopolskiej akcji „Pamiętamy – Teatru w rocznicę wybuchu Powstania w Getcie Warszawskim”.

Zwieńczeniem obchodów 80. rocznicy Powstania będzie „Marsz Pamięci” (21 lipca), w przeddzień akcji likwidacyjnej Getta Warszawskiego. Uczestnicy marszu pokonają symboliczną „Trasę Śmierci” od Umschlagplatzu przy ul. Stawki do skweru na rogu al. Solidarności i ul. Andersa, centrum przedwojennego Muranowa. **M. IZDEBSKI**

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

Spotkania ze
świadkami
historii

Niemiecki Instytut Spraw Polskich, we współpracy z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ambasadą Niemiec w Warszawie przeprowadził serię wywiadów ze świadkami agresji Niemiec na Polskę, okupacji oraz uczestnikami Powstania Warszawskiego. Wywiady, prowadzone w ramach projektu „Miejsce Pamięci i Spotkań z Polską”, stały się kanwą serii filmów edukacyjnych, powstałych we współpracy z reżyserem Filipem Malinowskim, opowiadających o losach okupowanej Polski i jej mieszkańców. Powstały one głównie z myślą o młodzieży i dostępne są w wersji polskiej i niemieckiej na kanale You Tube Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich.

Pierwszy z filmów *Głosy pamięci. Polska pod okupacją niemiecką* opatrzony jest dodatkowo komentarzami historyka prof. dr. Petera Olivera Loewa, dyrektora Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich. Zaprezentowany był po raz pierwszy w Berlinie, 1 września 2022 r., w rocznicę wybuchu wojny.

W filmie wystąpili – **Wanda Traczyk-Stawska**, harcerka „Szarych Szeregów”, uczestniczka Powstania Warszawskiego; **Janusz Maksymowicz**, powstaniec



warszawski ps. „Janosz”; **Anna Stupnicka-Bando**, powstaniec warszawski; **Maria Strońska**, więźniarka KL Auschwitz; **Bogdan Bartnikowski**, powstaniec warszawski, więzień KL Auschwitz; **Leszek Żukowski**, powstaniec warszawski, więzień KL Dachau; **Witold Lisowski**, harcerz „Szarych Szeregów”, powstaniec warszawski, b. dyrektor Muzeum Wojska Polskiego.

Pozostałe filmy edukacyjne dotyczą m.in. prześladowania polskich Żydów, losów kobiet podczas wojny, deportacji do obozów koncentracyjnych, pracy przymusowej.

Realizacja filmów możliwa była dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Sanddorf oraz Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Za Ambasadą Niemiec w Warszawie

Nawiązano wartościową współpracę...

W lutym br. w Warszawie podpisano porozumienie na czas nieokreślony między Związkiem Kombatanów RP i Byłymi Więźniów Politycznych, reprezentowanym przez prezesa ZG Janusza Maksymowicza, a Stowarzyszeniem Proobronnym „Amor Patriae”, reprezentowanym przez wiceprezesa ZG Arkadiusza Grudzińskiego.

Celem porozumienia jest wspólne działanie na rzecz kultywowania historii i tradycji polskiego oręża, obronności państwa, upowszechniania etosu

służby żołnierskiej oraz integracji środowisk kombatanckich, szkolnych i akademickich.

Stowarzyszenie Proobronne „Amor Patriae” zostało założone w 2018 r. przez grupę społeczników, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, działanie na rzecz wzmocnienia potencjału obronnego państwa oraz budowanie społecznego zaplecza dla sił zbrojnych. W trakcie realizacji zadań statutowych Stowarzyszenie nawiązało współpracę ze związkami kombatanckimi, szkołami prowadzącymi klasy wojskowe

oraz innymi organizacjami. Realizując cele, Stowarzyszenie organizuje obozy szkoleniowo-kondycyjne dla kadetów klas mundurowych, zajęcia strzeleckie, wspinaczkę skałkową, nurkowanie oraz kursy spadochronowe (były już cztery edycje).

W Stowarzyszeniu bardzo pręźnie działa Drużyna Rozpoznania specjalizująca się w szkoleniach z zakresu działań specjalnych. Na co dzień członkowie tej drużyny opiekują się kombatanami – powstańcami warszawskimi. Inni

członkowie uczestniczą w akcji „Żołnierska Pamięć”, wystawiając posterunki honorowe oraz pielęgnując groby powstańców.

Podczas spotkań z młodzieżą oraz w trakcie szkoleń i obozów Stowarzyszenie prowadzi spotkania z kombatanami, uczestnikami walk o niepodległość ojczyzny.

Członkowie Stowarzyszenia uczestniczą w uroczystościach państwowych, kombatanckich i okolicznościowych, kultywując zawsze pamięć polskiego oręża.

M. I.